

Olszewski, Eugeniusz

Skandal - tym razem - w Oliwie

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 14/4, 752-753

1969

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

o elektryczności, począwszy od gdańskiego przyrodnika z XVIII w. Daniela Gralatha⁴. Nieco miejsca poświęcił dalej autor zainteresowaniom elektrotechniką w wojsku w XIX w. oraz uczelniom zagranicznym, w których kształciły się pierwsze kadry elektrotechników polskich „W ciągu ostatniego pięćdziesięciolecia pod zabarami Polacy, pomimo występujących trudności, wykazują dużą aktywność naukową i wynalazczą” — pisze J. Kubiowski i wymienia 24 osoby „o nazwiskach bardziej znanych, a czasem już zapomnianych” (s. 7—8), które albo były wynalazcami w elektrotechnice, albo swymi pracami torowały drogę postępowi w tej dziedzinie. Dodaje, że „brak wyczerpującego rejestru polskich wynalazców i wynalazków z okresu poprzedzającego odrodzenie państwa w 1918 r. nie pozwala na odtworzenie wszystkich nazwisk i osiągnięć wynalazczości polskiej w ogóle, a tym samym również w dziedzinie elektrotechniki. Wydaje się zatem całkiem możliwe, że dalsze wnikliwe badania mogą ujawnić jeszcze więcej szczegółów w tym zakresie niż to zostało przedstawione w niniejszym opracowaniu” (s. 8)⁵.

Następnie J. Kubiowski pisze o rozwoju ruchu wynalazczego w elektrotechnice polskiej okresu międzywojennego (ściślej: w latach 1924—1938; było wówczas ok. 24 patentów rocznie, a na liście wynalazców figuruje ogółem 140 nazwisk), o okresie okupacji (m.in. o inicjatywach technicznych w związku z działalnością ruchu oporu), wreszcie o latach po II wojnie światowej (do 1967 r.)⁶.

Z. Br.

SKANDAL — TYM RAZEM — W OLIWIE

„To, co tam zobaczyłem, jest straszne! Wszystko niszczeje, woda się leje ze wszystkich stron, pod dach bałem się wejść, koło trzyma się bardzo dobrze, ale już bardzo znacznie jest zamulone, otoczenie całe zachwaszczone, opuszczone, zaniedbane itd. itd. Czy to jeszcze można doprowadzić dziś do jakiegoś wyglądu? Jeszcze rok, dwa i będzie z tym koniec”.

Tak pisze w piśmie z 1 IX 1969 Zygmunt Brocki, który na prośbę Redakcji „Kwartalnika” obejrzał zabytkową kuźnicę nad Potokiem Oliwskim w Gdańsku. Redakcja zaś została zaalarmowana artykułem Zofii Giedroyc *Szukamy protektora. Na ratunek zabytkowej kuźnicy*, opublikowanym w nrze 62/1969 „Głosu Wybrzeża”. Artykuł wskazywał, że odpowiedzialne za fatalny stan kuźnicy jest Muzeum Techniki NOT, które wprawdzie „naprawiło dach nad główną częścią kuźni, pokrywając go gontem”, ale następnie „nie podjęto żadnych dalszych prac, a tym samym nie przeskadzono postępującej dewastacji”.

Sięgnąwszy do dawnych roczników „Kwartalnika”, znaleźliśmy w nrze 2/1958 (na ss. 316—317) podpisaną inicjałami J. J. notatkę o publikacji *Oliwa — wykaz zabytków* [...], a w notatce tej zdanie, potwierdzające odpowiedzialność Muzeum Techniki: „kuźnica znajduje się obecnie pod opieką Muzeum Techniki, które planuje jej odbudowę”. Planowanie to trwa zapewne nadal, gdyż w piśmie skierowanym przez Muzeum do Redakcji „Głosu Wybrzeża” w dniu 23 IV 1969, w kilka tygodni po ukazaniu się artykułu Z. Giedroyc, można przeczytać m. in.: „w roku bieżącym zgodnie z planem naszej działalności spowodujemy opracowanie projektu odbudowy jazu piętrzącego przy kuźni, jak również wykonamy bieżącą konserwację konstrukcji drewnianej budynku”.

⁴ Por. np. w nrze 4/1965 „Kwartalnika” (ss. 673—675) informację *Niestuszenie zapomniany gdański pionier nauki o elektryczności z XVIII w.*

⁵ Można się tu np. upomnieć o przeoczonego Mieczysława Wolfkego, prekursora holografii i właściciela patentu z 1900 r. na „aparat do przenoszenia obrazów za pomocą fal elektromagnetycznych”; por. informację *Polski wkład do holografii* w nrze 2/1967 „Kwartalnika”, s. 443.

⁶ W nrze 5/1969 „Przeglądu Telekomunikacyjnego” J. Kubiowski dał artykuł *Z historii wynalazczości polskiej w telekomunikacji*.

Nic dziwnego zatem, że artykuł Z. Giedroyc pomyślany był jako apel do społeczeństwa wybrzeża gdańskiego: „Sądzimy, że trzeba zrezygnować z jałowej korespondencji z Muzeum Techniki i dokonać rekonstrukcji zabytku własnymi siłami”. Opisany przez Z. Brockiego stan kuźnicy w pół roku niemal po apelu „Głosu Wybrzeża” nie zdaje się świadczyć o tym, aby apel znalazł właściwy oddźwięk.

Po zawinionym przez wojewódzkie władze krakowskie *Skandalu ze skansenem w Zakopanem* (por. notatki w nrach 4/1967, s. 853 i 4/1968, s. 845 „Kwartalnika”) mamy zatem nowy skandal z zabytkiem techniki, tym razem autorstwa warszawsko-gdańskiego.

Eugeniusz Olszewski

W SPRAWIE OCHRONY DAWNYCH ZNAKÓW GRANICZNYCH I GEODEZYJNYCH

W artykule *Dawne znaki graniczne jako przedmiot ochrony* („Przegląd Geodezyjny”, nr 6/1969) dr Janusz Gołaski wskazuje, że znaki graniczne, obok dawnej fachowej literatury mierniczej, obok narzędzi pomiarowych i przekazów topograficznych, są cennym materiałem dla badania rozwoju techniki rozgraniczania i pomiarów, są nadto nielicznymi dzisiaj realiami świadczącymi o działalności pomiarowej w dawnych czasach. Dawne znaki graniczne zachowały się do dzisiaj w niewielkiej liczbie egzemplarzy, dlatego ochrona ich staje się zagadnieniem pilnym. Autor przypomina, że ustawa z 1962 r. reguluje sprawy ochrony m.in. zabytków techniki i kultury materialnej, zwłaszcza unikatowych. „Do obiektów tych należą też z pewnością dawne znaki graniczne” (s. 238).

Ochrona tych znaków jest częścią zagadnienia ochrony dawnych znaków geodezyjnych. Autor sądzi, że należałoby pomyśleć o ochronie niektórych charakterystycznych typów dawnych znaków, a także znaków stabilizowanych przy pomiarach o podstawowym znaczeniu w historii geodezji polskiej lub związanych z osobami zasłużonymi dla jej rozwoju. „Znaki te, obok piśmiennych dokumentów pomiarowych i dawnych instrumentów geodezyjnych, są również żywym i bezpośrednio świadectwem historii geodezji i równie cennym materiałem badawczym” (s. 239).

Z. Br.

POLSKIE KONSTRUKCJE WAGONÓW-CHŁODNI W LATACH 1918—1965

W dwóch zeszytach miesięcznika „Chłodnictwo” (nry 2—3 i 4/1969) ukazał się artykuł *Dzieje transportu chłodniczego w Polsce*, którego autorem jest Władysław Zembrzycki, przed wojną pracownik Chłodni Warszawskiej i Zarządu Spółki „Chłodnia i Składy Portowe w Gdyni”, współautor założeń techniczno-ekonomicznych jednego z typów wagonów zaopatrzonych w pojemniki na lód suchy, budowanych przed wojną w Polsce (głównym projektantem był prof. Z. Sochacki). Artykuł ilustruje 8 fotografii przedstawiających wagony-chłodnie budowane w Polsce według własnych projektów.

Artykuł poprzedzony jest notką, którą warto zacytować w całości: „Skoro historia jest nauczycielką życia, to tym samym jest ona nauczycielką wszystkich pracujących w jakimkolwiek zawodzie. Z myślą o młodszych kolegach, którzy stosunkowo niedawno zaczęli pracować jako projektanci, konstruktorzy lub użytkownicy środków transportu chłodniczego, drukujemy niniejszą dwuczęściową pracę. Część I obejmuje lata 1918—1944, część II obejmuje lata 1945—1965. To, co działo się w latach 1966—1968, traktujemy jako działalność bieżącą, która jest nam wszystkim znana i która przejdzie do historii dopiero za dobrych kilka lat”.

Z. Br.